

Lasy Janowskie

Pod takim tytułem ukazała się albumowa publikacja dotycząca zachodniego fragmentu lasów Puszczy Solskiej. Wydawcą jest Nadleśnictwo Janów Lubelski, a redaktorem całości Andrzej Wediuk, z wykształcenia historyk, wieloletni pracownik tegoż Nadleśnictwa.



Lasy Janowskie to kompleks leśny położony na pograniczu województw lubelskiego i podkarpackiego. Większość ich powierzchni znajduje się w dorzeczu Bukowej. Jest to nieodróżniony morfologicznie, zabagniony teren – zachodnie krańce Równiny Biłgorajskiej. Głównym bogactwem przyrodniczym lasów są siedliska borowe i torfowiska oraz związana z nimi flora i fauna. Na terenie tym, pierwotnie niemal zupełnie pozbawionym stałych zbiorników wodnych, około 150 lat temu zaczęto kopać stawy. Dziś jest ich tu kilkadziesiąt i stały się istotnym elementem krajobrazu Lasów Janowskich. Są one także ważnymi ostojami przyrody, a niektóre objęto ochroną prawną w formie rezerwatów (Imielty Ług).

Początkowe rozdziały publikacji zawierają opisy przyrody Lasów Janowskich, w szczególności fauny, flory i siedlisk. Opisy te wzbogacono licznymi fotografiami. Osobny rozdział poświęcono konikom polskim, które od 1986 r. bytują w Szklarni. W dalszych częściach książki widać już wyraźnie historyczną pasję i wykształcenie redaktora. Opowiadają one bowiem o historii Ziemi Janowskiej, o jej martyrologii w latach ostatniej wojny i o walorach kulturowych regionu. Ale też dzieje człowieka i przyrody splotły się na tym terenie w wyjątkowo zawiłą sieć zależności. Człowiek, tak jak wszędzie na ziemi, tak i tu przyrodę silnie eksploatował, ale też i człowiek ją chronił.

Bez przesady można napisać, iż to dzięki temu, że już od XVII w. tereny te weszły w skład Ordynacji Zamojskiej, a ordynaci prowadzili tu, jakbyśmy to dziś nazwali, proekologiczną gospodarkę leśną, lasy zachowały się w tak dobrym stanie. Ale również w czasach współczesnych ochrona przyrody zazębiała się z działalnością człowieka w dość specyficzny sposób. Tutaj bowiem mamy naoczny dowód słuszności dowcipnego powiedzenia „chronić las – i ty możesz zostać partyzantem”. W czerwcu 1944 r., w okolicach Porytowego Wzgórza miała miejsce jedna z największych w Europie bitew partyzanckich. Niemcy w ramach tzw. akcji „Wicher I” otoczyli tutaj zgrupowanie partyzantów polskich i radzieckich, usiłując je rozbić. Doszło do zażartej bitwy, w wyniku której partyzanci wyszli z okrażenia, zadając wrogowi duże straty. Jako że w bitwie gros sił stanowili partyzanci radzieccy (ok. 1700 ludzi) oraz wyjątkowo tutaj liczne oddziały Armii Ludowej, komunistyczne władze PRL-u postanowiły uczcić to miejsce poprzez utworzenie najpierw „Partyzanckiego Parku Pamięci Narodowej”, a następnie rezerwatu przyrody. I tym sposobem mamy od 1984 roku 2700-hektarowy rezerwat „Lasy Janowskie” – jeden z największych w kraju.

Osobny rozdział poświęcono historii kolejki wąskotorowej, której budowę dla eksploatacji lasu rozpoczęli Niemcy w czasie II wojny światowej. Była ona również wykorzystywana i po wojnie, dziś jednak jej nieczynny tabor jest już tylko atrakcją turystyczną.

W końcowych rozdziałach książki scharakteryzowano Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Janowskie” (jedyne na terenie województwa lubelskiego), działania edukacyjne oraz w sposób statystyczny zaprezentowano Nadleśnictwo Janów Lubelski.

Można by rzec, że swoim zwyczajem leśnicy wybiórczo traktują ochronę przyrody, nie wspominając nic o parku narodowym, planowanym na terenie Lasów Janowskich. Projekt takiego parku istnieje od wielu lat. Opracował go prof. Dominik Fijałkowski, emerytowany pracownik UMCS, geobotanik. Badał on Lasy Janowskie jeszcze w czasach, gdy, jak sam mówi, z za węglów leśnicówki, w której

mieszkał, obserwowali go zarówno funkcjonariusze UB, jak i partyzanci z AK. Profesor twierdzi, że park pod względem zróżnicowania borów zajmowałby pierwsze miejsce w kraju, a różnorodnością torfowisk ustępowałby tylko Poleskiemu Parkowi Narodowemu. Naukowiec klasyfikuje projektowany park narodowy w dziesiątce najcenniejszych obiektów tej rangi w kraju. Ciekawa jest również historia zabiegów o utworzenie Janowskiego PN. Jak sam Profesor kiedyś mi powiedział (w trakcie jednego z wywiadów): „Paradoksalnie – władze PRL-u chciały powołania PN Lasy Janowskie. Gdyby nie rok 1989, już by ten park powstał! Rzecz polega na tym, że dawni partyjni bonzowie popierali ochronę przyrody. To, z czym aktywnie walczyli” to ochrona środowiska. Rzeki mogły śmierdzieć, siarka i azot mogły wszystko zatruwać, to ich nie obchodziło... Dziś jest jakby odwrotnie”.

Niestety podobnie marginalnie potraktowana została w książce sieć NATURA 2000. W zasadzie ograniczono się do krótkiej informacji, iż „cały teren Nadleśnictwa Janów znajduje się w obszarze PLB060005 sieci NATURA 2000”. Sądzę, że cenne byłoby podanie choć podstawowych danych o tym, czym jest NATURA 2000, jakie zmiany w gospodarowaniu wprowadza, czy w ogóle „coś daje” opisywanemu obszarowi. Niestety, tych wiadomości zabrakło.

Mimo tych braków książka jest ze wszech miar godna polecenia. Obok kluczowej pracy lubelskich naukowców, dotyczącej przyrody PK „Lasy Janowskie” [Radwan S., Sałata B., Harasimiuk M. (red.), Środowisko przyrodnicze Parku Krajobrazowego „Lasy Janowskie”, Wydawnictwo UMCS, AR w Lublinie, PK „Lasy Janowskie”, Lublin 1997] stanowi cenne źródło informacji tak o przyrodzie, jak i o walorach historyczno-kulturowych tego skrawka Polski. Informacji, dodajmy, przedstawionych w ciekawy i przystępny sposób. Uzupełnieniem opowieści jest bez mała 200 przepięknych barwnych fotografii autorstwa Andrzeja Wediuka, Leszka Kąckiego, Pawła Szewczyka i Janusza Wójciaka oraz archiwalnych zdjęć np. służby leśnej czy kolejki wąskotorowej. Ponadto ciekawostką są barwne reprodukcje starych map tego terenu (z XIX wieku), np. Plan Lasów Ordynacji Zamojskiej Rewiru Janowskiego z 1853 r.

Krzysztof Wojciechowski

Wediuk A. (red.), Lasy Janowskie, Nadleśnictwo Janów Lubelski, Leśny Kompleks Promocyjny – Lasy Janowskie, Janów Lubelski 2005.